KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek.
Dnia 17 (29) Grudnia 1856 Roku. № 342. Jutro, Śgo Eugenjusza W...

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów,* Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę na 4ry głosy J. *Chwaliboga;* na Offertorjum, Modlitwę Anto: *Teichmana;* na BENEDICTUS *Zdrowaś* MARYA, solo sopran *Cherubiniego.*

Przez Ukaz CESARSKI, z dnia 23go Listopada, Archangielskiemu Cywilnemu Gubernatorowi, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Pfeler,* NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazano być *Podolskim* Cywilnym Gubernatorem.

Poczty listowe, na *Brzeski, Lubelski* i przyległe im trakty, wysyłane bywają z *Warszawy* wieczorem. Obecnie, z powodu zerwania mostu, poczty te muszą być wyprawiane wcześniej. W skutek tego, tylko te listy na trakty rzeczone tego samego dnia mają być wyprawiane, które będą oddane do godz: 2ej po południu. O czem podaje się do powszechnej wiadomości.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Jana *Domańskiego,* Terminatora ślusarskiego, stałego mieszkańca wsi *Łubowa* Gub: *Warszawskiej,* który zamieszkując czasowo w *Warszawie* w terminie pod Nrem 557, w miesiącu Styczniu r. z., zbiegł z takowego, dotąd nie daje o sobie żadnej wianomości i zapewne zbiegł za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Liczny orszak pogrzebowy, poprzedzony tutejszemi Konwentami, przeprowadził wczoraj zwłoki ś. p. Konstancji z Hrabiów Skarbków-Rudzkich *Łubiny,* Wdowy po Pułkowniku b. W. P. Orszak postępował z pałacu *Dembowskich* ku Kościołowi Śgo KRZYŻA, w grobach którego, złożono te szanowne szczątki, szanowanej powszechnie 87-letniej Matrony.

Stefanja *Kamieńska,* w 14tej wiośnie życia, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostała Matka wraz z Rodzeństwem nieutuleni w żalu, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Mszę żałobną, odbyć się mającą za spokój Jej duszy, jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów;* a następnie na exportację w tymże dniu, o godz: 3ej po południu, z Kaplicy przy tymże Kościele, na smętarz *Powązkowski.*

Onegdaj, Ludwika *Boska,* lat 66 wieku licząca, Wdowa po Obywatelu ziemskim, pod Nrem 333 zamieszkała, nagle życie zakończyła.

Juljanna z Grabowskich *Kömpert,* przeżywszy lat 43, życie zakończyła.

W dalszym ciągu ofiar na cele dobroczynne, w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku,* następujące JJWW. i WW. Osoby nadesłały do Redakcji *Kurjera* dary: Dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek* dla wstydzących się żebrać, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Wincenty *Krasiński,* rs. 10. Dla Starców i Kalek przy Warsz: Tow: Dobr:, Jan *Epstejn* z Małżonką, rs. 5. Dla tychże Starców, Karol *Zejdler* z Małżonką, rs. 1, i dla Starców Gminy *Ewangelicko-Augsburgskiej,* rs. 1. Dla Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS, Justyna z Przewłockich *Rulikowska,* rs. 1. Dla zakładu *Felicjanek,* z Węglińskich Hrabina *Załuska,* rs. 3.

JW. *Platonow,* Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Członek Senatu, wraz z Małżonką, wyjechał do *Berlina.*

Wczorajszy koncert w *salach Redutowych,* zaszczycony obecnością JO. Xięcia *Gorczakowa,* NAMIESTNIKA Królestwa, oraz JO. Xiężnej NAMIESTNIKOWEJ i dostojnej Rodziny JJ. XX. Mci. policzyć należy do rzędu świetniejszych. Sława bowiem P. *Servais* Wiolonczelisty, dostateczną była do zwabienia licznych miłośników muzyki, jacy napełnili *salę Redutową,* a w liczbie których uważano i znakomite Osoby płci obiej. Program koncertu był następujący: *Morceau de Concert* na temata z *Roberta Diabła,* skomponowany i wykonany przez P. Gennaro *Perelli,* Fortepjanistę *Włoskiego; Fantazja z Warjacjami,* z motywów *Córki Regimentu,* ułożona i wykonana przez P. *Servais; Scherzo Chopina* (Op. 31) wykonane przez P. *Perelli; Cavatina* z Opery *Azema di Granata,* Lauro *Rossi,* odśpiewana przez Pannę *Niemczykiewicz; Wspomnienie Warszawy,* z motywów Baletu *Wesele w Ojcowie,* skomponowane i wykonane p. P. *Servais; Wielka Fantazja* z Opery *Norma,* kompozycji P. *Perelli* i przez niego wykonana; *Caprice quasi burlesque,* na temat: *Bon jour maitre corbeau,* skomponowany i wykonany przez Pana *Servais.* O grze Pana *Servais,* nic nie powiemy. Znamienity ten Artysta zyskał takie imię, że aby zdać świetną sprawę o koncercie, dosyć powiedzieć to jedno słowo: *Grał Servais!* Zachwycona grą jego Publiczność, przyjęła go gromem oklasków i przywoływaniem, a po skończeniu nadzwyczaj pięknej kompozycji jego p. n.: *Wspomnienie Warszawy,* nie znała granic w zadowoleniu! Po-raz pierwszy także słyszeliśmy wczoraj Pana Gennaro *Perelli,* Fortepjanistę, który szczególniej dobrze oddał wielką fantazję z *Normy;* oraz Pannę *Niemczykiewicz,* rokującą nadzieję swym głosem. Jednem słowem, koncert ten, należy, jak powiedzieliśmy, do świetniejszych, a drugi taki i ostatni, mieć będziemy w przyszłą, jak się zdaje, Niedzielę.

Piękną była wczorajsza Niedziela pod względem pogody. Ulice podeschły, to samo i chodniki, a wszyscy po kilko-dniowym dla niepogody odpoczynku, wyruszyli na przechadzki a głównie muzykę. A grzmiała ona na wszystkie strony od *Arkadji* aż do salonu *Dominika.* Między licznemi zaś utworami, wykonano w *Salonie Wielkiej Alei* po raz pierwszy przez orkiestrę PP. *Kuhne* i *Lewandowskiego* nowy galop Xawerego *Syrewicza,* p. n. *Kolej żelazna,* który przez liczne grono przepełniających ten salon słuchaczów, przyjęty był z zadowoleniem.

r Gabinet Zoologiczny, nowym, z rozporządzenia JW. zadcy Tajnego *Muchanowa*, Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, został wzbogacony nabytkiem. nilna z tyle przez naszą Publiczność podziwianych, i menażerji Pana *Kreutzberg*, *antylopa*, w tych ostanich dniach dla tegoż Gabinetu, zakupioną została. Wielkość tej *antylopy*, kształt ciała i rogów, tudzież delikatność sierści, wzbudzają ogólne podziwienie, a nadzwyczajna jej rzadkość sprawia, że dotąd, nawet wypchanym exeplarzem, mało który Gabinet *Europejski* poszczycić się może. Pierwsza i jedyna żywa para, sprowadzoną została do *Europy* przez Lorda *Derby*, który poniosłszy na ten cel wydatek 3,000 funtów szterlingów, wspaniały ten podarek złożył u stóp swojej Monarchini Królowej *Wiktorji* Angielskiej. Z tej to pary zrodzone w *Anglji* antylopy, dostały się do menażerji Pana *Kreutzberg*, a jedna z nich (samiec) dla Gabinetu zakupionym został. *Antylop* jest nader wiele gatunków; ta o której obecnie mówimy, należy do oddziału *koziorożnych* (Aegoceros).

Osoba zwiedzająca niedawno huty *Uralskie*, przesyła do *Gazety Handlowej Petersburgskiej*, szczegóły następujące o fabrykacji relsów w tych zakładach: »Fabryka *Alapaewska* zajęta jest wyłącznie wyrabianiem relsów. Urządzenie fabryki, pieców i machin jest wyborne. Każdego dnia wyrabiają w nich 2000 pudów relsów. Robotnicy, któremi się zajmują bardzo PP. *Mausey* i *Moskwin*, już się włożyli doskonale do tej roboty. Trzy minuty wystarcza na zrobienie relsu długości stóp 18. Jednem słowem, zakład rzeczony, z powodu prac, ktore w nim są wykonywane, nie ustępuje tym zagranicznym, które widziałem w r. 1850, i bez wątpienia pomyślność tego nowego przemysłu, będzie trwałą.”

P. *Faye*, Członek *Paryzkiej* Akademji Nauk, wynalazł nowy *stereoskop*, ale tak prosty, że podziwienie budzi. Każdy wjednem mgnieniu oka może go sam sporządzić; ażeby mieć z niego pociechę, potrzeba tylko trochę uwagi i włożenia się. Narzędzie to (jeśli tak je nazwać można), jest prostą ćwiartką papieru, w której się robi dwie dziury w zwykłej odległości oczu. Otwory te mogą mieć centymetr średnicy mniej więcej. Żeby mieć złudzenie stereoskopowe, dosyć jest patrzyć na rysunek przez te otwory, zbliżając go lub oddalając od oczu dopóty, dopóki złudzenie wypuklizny wzroku nie uderzy; po kilku minutach ręka nazwyczai się raz na zawsze i mamy wyborny *stereoskop* do wszystkich rysunków. Nie potrzeba już teraz podwójnych rysunków, których zapas zawsze trzeba było mieć w oddzielnem pudełku. Tablice w xiążkach znajdujące się mogą służyć do tego *stereoskopu* i wypukle być widziane, a to dozwala korzystać z wynalazku tego, nie tylko dla zabawy dzieci ale i dla nauki.

Otóż i jedna więcej nowość!.. Dotąd uczyliśmy się *jeografji z xiążek*, *mapp*, lub rękopismów; teraźniejsza zaś generacja uczyć się jej może z *karmelków*. Jakaż to więc słodka nauka, a jaka tem bardziej zasługa P. Roberta *Wiśnowskiego*, zakład cukierniczy w *Warszawie* przy ulicy *Przejazd* pod Nr 653/$_4$ utrzymującego, który obmyśliwszy tu jeszcze nieznane *karmelki jeograficzne*, nastręczył Rodzicom i Opiekunom sposobność wynagradzania dobrze uczące się dzieci. Dla otrzymania bowiem karmelka, należy zgodnie z wewnątrz znajdującem się objaśnieniem wskazać bez trudności położenie i bliższe szczegóły dotyczące miejsca z wierzchu karmelka wyrażonego, to jest jakiegoś kraju, miasta, góry albo rzeki. Prawdę mówiąc karmelki te bardzo są praktyczne, i nierównie dla dzieci korzystniejsze niżeli wszelkie inne, często mniej użyteczne cukierki. Sposób, w jaki z rzeczonemi *karmelkami jeograficznemi* postępować należy, bliżej wskazuje drukowana informacja do każdego pakietu przez P. *Wiśnowskiego* dołączona. Zdawna już zwracaliśmy na to uwagę, aby na wszystkich drobnostkach przeznaczanych dla dzieci, jak najwięcej upowszechniać naukowe przedmioty, albowiem zabawką zawsze prędzej dzieci pochwycą coś korzystnego, aniżeli ciągłem ślęczeniem.

P. *Beslay* wynalazł nowy sposób rytowania, a Pan *Pouillet* zakomunikował go Akademji Nauk w *Paryżu*. Cały sekret wynalazcy leży w kompozycji szczególnego *pokostu*, trzy następujące przymioty łączącego, a mianowicie: że jest dobrym przewodnikiem *elektryczności*, że jest miękki i wcale niełomki. Na tafli szklannej pociąga się warstwę tego pokostu, a na nim rysownik rysuje narzędziem ostrem, przejmując warstwę aż do szkła. Po ukończeniu rysunku, tablica wkłada się w wanienkę galwano-plastyczną, miedź osiada na nierównych powierzchniach rysunku i odtwarza go wypukło. Warstwie miedzianej dać można grubość dowolną i otrzymuje się tym sposobem planszę rytowniczą, której użyć można do odbicia wielu exemplarzy. P. *Pouillet* dodaje, że sposób ten praktyczny już na wielką skalę jest używany i najpomyślniejsze wydaje rezultata. Próbki widziane przez nas najzupełniej odpowiadają wszelkim wymaganiom i zapowiadają świetną przyszłość tej nowej gałęzi przemysłu.

W tych dniach mieliśmy w ręku list młodego, bo 15to-letniego D., bawiącego w *Petersburgu*, a syna jednego z PP. Obywateli z Gubernji *Lubelskiej*. Wiedząc ile przyjemności list ten sprawi tak Rodzicom Pana D., jako i naszemu Artyście, o którym wspomina, zamieszczamy tu z niego następujący wyjątek: »Święta przepędziłem bardzo wesoło, święcone u P. M. i Kolegów, z któremi on mieszka, było doskonałe i towarzystwo wesołe i bardzo przyjemne, a nawet było kilka dość ważnych osób, jako to: P. Appolinary *Kątski*, P. Mar: G. W. J...., P. Hr: M...., P. L. G., P. H. i inne. Zaczęła się ta feta dnia 12go po południu, a trwała do 4tej z rana; ponieważ zabawa była świetna i na wieczór, Pan *Appolinary* grał na skrzypcach; można sobie przedstawić, z jakiem uwielbieniem patrzałem na tego genjusza, chlubę rodaków, który swoją sztuką zadziwia i uwielbieniem przejmuje całą *Europę*; gdy on weźmie skrzypce, wtenczas opanowywa go zapał dziwnie wzniosły, niedostępny dla nas biednych czołgających się w prochu tej ziemi, któren tylko mistrzom jest pojętny, w ciągu swej gry on zapomina, że jest mieszkańcem tej nędznej ziemi, nie widzi, nie słyszy co się koło niego dzieje, a zatapia się cały w czarownych dźwiękach muzykalnych; myśl i duch jego buja w świecie, o którym tylko Artyści i Poeci mają pojęcie, w świecie niewidzialnym harmonji i poezji, on jest pod wpływem snu błogiego nieziemskiego, któren go porywa w te cudne sfery dźwięków. On jest w tem uśpieniu pra-

wdziwie szczęśliwy, ponieważ opuszcza świat materjalny i to życie ze wszystkiemi jego kłopotami i drobiazgami, ten świat gdzie ludzie większą częścią nie umieją pojąć Artysty, gdzie on nie znajduje istoty mogącej zrozumieć jego mistrzowski zapał i rozdzielić jego uczucia. Jak jest przyjemnie patrzeć na Artystę w chwili jego uniesienia się w sztuce, jak szlachetną robi się jego postawa, jaki wyraz niezwykłego szczęścia rozlany na jego twarzy, bo te dźwięki melodyjne, rzewne, tkliwe, rozczulające lub też ponure, groźne i smętne, są żywym obrazem uczuć które miotają nim w ciągu gry. Słyszeć Pana *Kątskiego* w koncercie, jest zupełnie co innego, on tam mniej więcej z obowiązku gra, nawet czasami, gdy nie ma usposobienia; ale widzieć jego gdy on w środku Przyjaciół znajduje się i słyszeć jak on tu gra, nie każdemu się w swojem życiu zdarzy; to jest wielki Artysta! nie zważając uwagi na to co się na około niego dzieje, on jakby uśpiony gra, jemu tutaj strunę jednę, potem drugą i nakoniec trzecią odkręcają, on na to nie uważa i kończy zaczętą grę na jednej strunie. W towarzyskiem obejściu się, jest to człowiek nader miły, otwarty, przyjemny, i nawet mnie młodemu kadetowi rękę uścisnął. Jednem słowem sam on i gra jego zrobiła na mnie głębokie wrażenie, żałuję żem zaniedbał tak grę na skrzypcach, możebym z czasem choć tysiąc razy gorzej grał od niego i to jednakże byłoby bardzo dobre. W *Polsce* bardzo źle robią ci, co mówią, że on jest dziwak, i t. d., przeciwnie, jeszcze raz powtarzam, jest to człowiek w obejściu i życiu towarzyskiem tak naturalny, otwarty i przyjemny jak rzadko. Ale się już zanadto rozgawędziłem o tem, lecz to tak silne zrobiło na mnie wrażenie, że muszę wam to wszystko napisać, abyście wiedzieli, jakich ja ludzi mam szczęście widywać, i tem się cieszyli."

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 2878, *pszenicy* czetw: 3,702, *jęczmienia* czet: 1,253, *owsa* czet: 3,222; *grochu* czet: 384, *gryki* czetw: 310, *kaszy* jęczmiennej czet: 534, *kartofli* 1,583, *siana* pudów 13,687, *słomy* pudów 7,320.

W zeszły Piątek na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetw: rs. 6 kop: 33, *pszenicy* rs. 10 kop. 82$^1/_2$, *owsa* rs. 4 kop. 71, *masła* pud rs. 8 kop. 40, *słoniny* pud rs. 5 kop. 80, *kartofli* czet: rs. 2 kop: 21.— Sprowadzono w dniu 26tym b. m. na targ *Pragski* z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych Kupców: *wołów* sztuk 705, z różnych miejsc Królestwa 19, ogółem wołów sztuk 724, *wieprzy* 521, *cieląt* 423; z tych zakupili: rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców *wołów* sztuk 454, na prowincję 22, na liwerunek 5, pozostało 243; zaś *wieprzy* zakupili rzeźnicy tutejsi 400.

Nie na próżno jak widać Właścicielka magazynu na *Krako:-Przedm:*, w pałacu JW. Hr: Wincentego *Krasińskiego*, udawała się za granicę. Dosyć bowiem rzucić okiem na te skarby w jakie zaopatrzony został świeżo tenże magazyn, aby się przekonać o tem. Pomiędzy innemi zasługują na uwagę modele, według najświeższej mody, które sprzedają się tamże od 5ciu do 15tu rs. Prześliczne czepeczki damskie, stroiki, kołnierzyki i t. d., słowem wszystko co wchodzi w zakres tualety damskiej, znaleść tam można po cenach przystępnych, a że chwila zabaw, koncertów, i t. p. rozrywek zbliża się, przeto dobrze o tem wiedzieć Czytelniczkom naszym, zwłaszcza gdy oprócz wyrobu, zadowolą ich także i ceny.

Bilety wizytowe, na pięknym, z dwóch stron glansowanym papierze, 100 sztuk za rs. 1, wybijają się na poczekaniu w składzie materjałów pismiennych i rysunkowych Władysława *Bednawskiego*, przy ulicy *Miodowej* N° 497 *c*.

Z *Rawy*.— Donoszę Ci szanowny Redaktorze, o dalszych przedstawieniach scenicznych, które jak pierwej ocenione z zadowolnieniem Publiczności, tak i teraz zasługują aby je ogłosić publicznie, i tak: tygodniowo mamy dwa przedstawienia, w Czwartek i w Niedzielę, na których spędzamy chwile nader przyjemne. Występują Artyści wcale udoskonaleni, a sztuczki: *Okno na 1szem piętrze*, *Mirandolina*, *Niedorostek* i t. d., dobrze są oddawane. Oprócz innych, *Rawa* była zachwyconą grą Pani *Barańskiej*, gdzie każdą z wyż wspomnianych ról artystycznie wykonała, i przyznać jej należy talent i niepospolite zdolności; przyjmowaną też jest zawsze z zapałem, i jak poprzednio tak i teraz zasługuje na publiczną szczegółową pochwałę. W ślad za tą Artystką postępują Państwo *Zielińscy*, oboje zamiłowani w sztuce dramatycznej, w każdem wystąpieniu nic nie pozostawiając do życzenia; gra ich jest swobodną, lekką; przedstawiony przez P. *Zielińskiego*, *Icek*, grzmotem oklasków przyjęty został; znając go z *Warszawskiej* sceny, najmniejszej różnicy nie znalazłem. Ten Aktor niepoślednie miejsce może zajmować w wyższych teatrach, a w czem mu i Żona nie ustępuje. W Kome: *Młynarz* i *Kominiarz*, Pani *Zielińska*, *Kachnę* wybornie przedstawiła; rolę zaś *Sobka*, Pan *Szmool* wykonał należycie; w tym Artyście talent jest niepośledni i pewny, szczególniej w rolach podtatusiałych kawalerów i w ogóle osób poważniejszych wiekiem. Panna *Ostrowska*, dawniej wspomniona, występuje z zadowoleniem ogólnem; Pan *Kaciwejewicz* w *Doktorze Damskim* dobrze się przedstawił. Trudno jest wspominać po szczególe osoby towarzystwa; tyle tylko powiedzieć mogę, że starają się zawsze aby zadowolić Publiczność, co przyznać należy, że tak jest, i dziękujemy P. *Barańskiemu* za nawiedzenie *Rawy* z swojem towarzystwem. — *H. M. P.*

W dniu 11 z. m. w gm: *Kałuszyn*, skutkiem zerwania z kotła parowego w gorzelni pokrywy, Franciszek *Wąsowski*, uczeń gorzelany, lat 20, i Marek *Wojdyga* parobek, lat 40 liczący, parą i ukropem niebezpiecznie poparzeni zostali.

W dniu 14 z. m., w gm: *Donosy* Pcie *Miechowskim*, niejaki Juljan *Delor*, lat 22 liczący, wszedłszy do mieszkania mamki służącej we dworze, strzelił do niej z pistoletu, a myśląc, że zabił, przez zadanie szwejcą rany w serce, śmierć sobie zadał. Powodem tego postępku miała być miłość samobójcy do tejże mamki, którą ona wzajemnością mu nie odpłacała.

W dniu 13tym z. m., w gm: *Brzeziny* Pcie *Rawskim*, Szymon *Zawadzki*, włościanin, w kłótni z niemową Felixem *Mazurkiewiczem*, tak szkodliwie przez tegoż nożem w gardło przebitym został, iż następnego dnia życie zakończył. Złoczyńcę właściwemu Sądowi po ukaranie odesłano.

W d. 1 z. m., w m. *Lublinie*, Adolf *Hekier*, czeladnik puszkarski, przypadkowo przez Edwarda *Smolińskiego* czeladnika siodlarskiego, wystrzałem z fuzji raniony, na miejscu śmierć poniósł.

W d. 14 z. m., w gm: *Pieskowa Skała* Pcie *Olkuskim*, Wojciech *Krol* służący wiejski, lat 27 liczący, wstępując z ciężarem po drabinie na górę, spadł z niej, skutkiem czego tak szkodliwie pokaleczonym został, iż w parę godzin żyć przestał.

W d. 31 Paździer:, w gm: *Opacz*, wydobyto z studni ciało Andrzeja *Baran*, włościanina, który przechodząc pijany w nocy około tej studni, wpadł w nią i pozbawiony ratunku, śmierć poniósł.

Pojutrze, otwartą zostanie jedna część Hotelu *Europejskiego* od strony *Saskiego* placu, wzniesiona na territorium Hotelu *Gerlacha*. Wspaniały ten gmach, mający kiedyś wcielić się w całość, zamierzonej według planu budowy, jest już dziś prawdziwą ozdobą tutejszego miasta, mającą na celu wygodę ogółu. Po-raz to pierwszy bez zaprzeczenia, poświęcono oprócz nakładu tyle trudów i zabiegłości, aby przyprowadzić do celu zamiar, który obudził powszechne zajęcie nie tylko mieszkańców samej *Warszawy*, ale nawet i całego kraju. Trzy piętra o dziewięćdziesięciu blizko numerach, wychodzące na dwie strony *Saskiego* placu i ulicę *Czystą*, stanowią tę budowę, w której od dołu do góry połączono wszystko, i o niczem nie zapomniano. Na każdem piętrze, począwszy od dołu aż do trzeciego piętra, są narożne dla miejscowej służby płci obiej mieszkania, tak, że na każde wezwanie gości, działać może z największą łatwością, mając wszystko pod ręką co tylko do usługi przydatne być może. Pokoje gości wspaniałe, dobrze opatrzone, umeblowane, a sprowadzone z zagranicy sprzęty, odpowiadają ustanowionym co do każdego, a do tego jeszcze przystępnym cenom, i nic nie pozostawiają do życzenia. Każdy Podróżny obejrzeć może w kantorze na planach, ilość numerów niezajętych, wraz z ceną każdego. Po odebraniu i zajęciu numeru, znajdzie w nim zawieszony *cennik*, wedle którego przedstawione mu będą co tydzień (jeżeli tak długo zabawi) rachunki z Hotelu i restauracji, ostemplowane przez Kontrollera Hotelu, któremu mają być wypłacone pieniądze za pośrednictwem kelnerów, a za pokwitowaniem tegoż Kontrollera. Kto zechce opłacić *mieszkanie* za miesiąc z góry, może mieć potrącony 10ty procent od tej zapłaty. Służba hotelowa ma *obowiązek* sprzątania *codzień* numerów i stawiania się na dzwonienie Podróżnych: *raz* na kelnera, *2 razy* na pokojowę, *3 razy* na *hausknechta*. Opłata za usługę w numerach umieszczoną będzie na rachunku wedle cennika; nie objęci w tem są tylko szwajcar i *hausknechtowie*. Podróżni wychodząc zostawiać będą klucze od numerów u szwajcara, aby ten mógł mieć wiadomość, czy są w domu lub nie. Paszporta lub kartki paszportowe od PP. Podróżnych odbiera Pisarz meldunkowy, a zwraca je do wyjazdu za zwrotem wyłożonych kosztów. Obstalowanie kąpieli, oraz pojazdów i miejsc w omnibusach, należy do szwajcara, który utrzymuje u siebie kontrolę godzin. Ważną byłoby rzeczą, aby Podróżni mając wzgląd na zaprowadzony porządek w Hotelu, raczyli się do niego stosować, oszczędzając umeblowanie i sprzęty Hotelowe, za uszkodzenie których odpowiedzialność na nich musiałaby ciążyć. Podróżni wcześnie o zamierzonym wyjeździe z Hotelu oznajmiać mogą przez kelnera do Kantoru Hotelowego dla przygotowania pasportu, jako też dla uregulowania rachunków, które w każdym czasie z cennikiem Hotelu i z xięgami w Kantorze porównywać można. Za te tylko summy lub kosztowności Administrator Hotelu ręczy, które PP. Podróżni opięczętowane, osobiście wręczą Administratorowi. Są to mniej więcej praktykowane po wszystkich Hotelach, a zwłaszcza też zagranicznych przykłady, ale mówiąc o wszystkich dotyczących tego gmachu szczegółach, przypomnieliśmy je raz jeszcze dla wiadomości podróżnych. Zebrane różne od najpierwszych Budowniczych plany, połączone zostały w jeden ogólny, mający odpowiedzieć pod każdym względem budowie, a rozwinięcie onego poruczone zostało Radcy Budowniczemu Henrykowi *Marconiemu*, przy pomocy PP. *Berendta* Budowniczego klassy 2giej i Leandra *Marconiego*, Budowniczego kl: 1szej. Połączeniem Hotelu z wodociągami, za pomocą których cały Hotel zaopatrzony został w wodę, tak do użytku ogólnego jako i na przypadek mogącego się wydarzyć ognia, zajął się Inżenier *Angielski* P. *Head* i wywiązał się najdokładniej z tego zadania. Co do innych robót około gmachu, te prowadzili znani tutejsi PP. Majstrowie. I tak: mularskie, *Rajkowski;* ciesielskie, *Grantzow;* stolarskie, jak okna, drzwi i posadzki, *Jaroszyński;* zaś posadzki fornirowane, *Eichmüller;* ślusarskie, obok sprowadzonych z *Anglji* zamków, *Plesiecki;* zduńskie, fabryka P. *Stalewskiego;* malarskie pokojowe i pokostowe, *Godecki;* szklarskie, *Boller;* kowalskie, *Talma;* blacharskie, *Walter;* obicia papierowe z fabryki *Rahn* i *Vetter;* roboty miedziane tak około wodociągów, jako też i sprowadzonych z *Birmingham* naczyń do niezbędnych potrzeb, dopełnił *Bothe;* kotlarskie, *Hartman;* kamieniarskie około marmurów sprowadzonych ze *Szlązka* na wschody, *Kronholtz;* kaloryfery urządzał Frołow *Masłow;* roboty sztukaterskie, Ferante *Marconi;* tapicerskie, *Bernau* i *Olszewski.* Co do mebli, te jak powiedzieliśmy wyżej, w części *palisandrowe*, a w części orzechowe, sprowadzone zostały z *Berlina;* zaś jesionowe wykonane zostały w *Warszawie* przez *Müllera*. Zaopatrzenie Hotelu w lampy i kinkiety, poruczone zostało *Stenzowi.* Wreszcie odlewy żelazne, pochodzą z giserni PP. *Ewansa* i *Lilpopa*. Poszczególniliśmy tu wszystkie te nazwiska dla tego, iż wyznać szczerze musimy, że wszelkie bez wyjątku roboty, dokonane zostały przez tych Panów z jak największą akuratnością, słusznie więc i im się coś przynależy za doprowadzenie do tej dokładności gmachu, jaką się odznacza. Pozostawiliśmy salę jadalną nakoniec, ażeby jej oddzielnie kilka słów poświęcić. Sala ta bowiem bez żadnej przesady, do najokazalszych w tym rodzaju należy. Wznosi się ona na olbrzymich arkadach, pomiędzy któremi przedziera się światło z dwóch stron okien, to jest od strony drogi wiodącej na plac *Saski* i od strony dziedzińca. Ściany jej, oraz sufit i arkady, ozdabiają prześliczne *freski*, które wykonane zostały z wielką sztuką i starannością przez P. Karola *Marconiego*, malarza. Tuż obok fresków uderzają prześliczne stiuki i imitacje marmurów, będące dziełem sztukatora P. Leandra *Marconiego*, syna *Ferantego*. Dodać tu jeszcze musimy, iż roboty pozłotnicze wykonał P. *Hampel;* okazałe lustra dostarczył P. Izydor *Silberberg*, a całe przyozdobienie owej

sali jadalnej, tak pod względem malarskim jako i sztukaterskim, wykonano podług kompozycji P. Karola *Marconiego*. Oprócz licznych drobniejszych szczegółów, do całego gmachu, znana oddawna fabryka P. Karola *Mintera*, dostarczyła do tejże sali jadalnej ozdobny cyferblat do zegara; datoskaz z nazwiskami miesięcy i liczbami ruchomemi; pręty do firanek złocone i rozety brązowe lane, galwanicznie złocone. Dalej, do pięciu eleganckich pokoi narożnych, łóżka w framugach czyli niszach z żelaza kutego, okrągłego i lakierowane odpowiednio kolorowi mebli w każdym z tych pokoi; wreszcie wszelkie tablice z napisami złoconemi i t. d. Dodać tu należy, iż w sali jadalnej, w której będzie urządzony stół wspólny (*table d'hôte*), nie będą się palić sygara, i dla tego, urządzony został oddzielny zupełnie w tym celu pokój, z kominkiem i wentylatorami. Co także w tym gmachu zasługuje na uwagę, to urządzenie kuchni, którą zaprawdę do najwyższej wygody doprowadzono, i połączono ją za pośrednictwem odpowiedniej kommunikacji ze wszystkiemi piętrami gmachu. Nadto, nie zadługo także, budowa ta połączoną zostanie i z gazem dla oświetlenia całej tak wewnątrz jak zewnątrz. Oto stan nowo-wzniesionego Hotelu *Europejskiego*, w którym nie pominięto najmniejszego szczegółu dotyczącego wygody podróżnych. Ceny numerów będą od kop: 45 do rs. 3, ale co najważniejsza, że w ceny te wchodzi już pościel. Osobny *omnibus*, przywozić będzie gości z kolei i odwozić tamże, a oprócz tego służyć będą do wynajęcia na godziny, hotelowe karetki. Wreszcie kąpiele hotelowe, usługa na sposób zagraniczny urządzona, i t. p. wygody, jednem słowem, wszystko to odpowiadając nazwie Hotelu *Europejskiego*, odpowie bezwątpienia i oczekiwaniom Publiczności.

Nocy wczorajszej, Albert *Radosz*, b. Nauczyciel prywatny, lat 56 liczący, pod Nr 1565*a*, zamieszkały, przez powieszenie się u klamki drzwi na chustce z szyi, śmierć sobie zadał.

Jutro, w *Sali Doliny Szwajcarskiej*, wielka orkiestra PP. *Kuhne* i *Lewandowskiego*, między innemi, wykona Uwerturę *Fideli* (Bethowena), *pot-pourri Canthala*, nowe Walce *Strausa*.

Dziś, w zakładzie gastronomi: przy ulicy *Trębackiej*, w domu dawniej *Grassowa* N° 642, grać będzie kwintet pod dyrekcją Pana R. *Bieray* z *Wrocławia*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Faworyta*, Panna *Berini* i Pan *Ciaffei* po 3-kroć, oraz Pan *Butti* 2-kroć; po Tańcach Wszyscy, i oddzielnie Panna *Vincentini*. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Chatka w lesie*, Panna *Palińska*, PP. *Królikowski*, *Rychter* i *Komorowski* po 3-kroć, oraz P. *Panczykowski*.

Anglja. *Londyn, 23go Grudnia.* — *Morning-Post* ogłasza depeszę z daty wczorajszej z *Berlina*, donoszącą, iż *Prusy* czynią przygotowania do wyruszenia w d. 2gim Stycznia w pole, z armją 135,000 ludzi. Wojsko takowe składać będzie dziewięć dywizji, każda dostarczona przez korpus oddzielny. Dywizje te skoncentrowane zostaną w cztery korpusy, poparte dywizją rezerwową. Hr: *Groeben* mianowany jest Dowódcą głównym; Komendantami korpusów zaś będą Jenerałowie: *Werder*, *Wussow*, *Bonin* i *Schack*. Xiążę *Hohenzollern* obejmie dowództwo dywizji rezerwowej, a Xiążę *Fryderyk-Karol* Pruski, dywizji gwardji 1go korpusu. Z drugiej strony znowu dziennik wyżej wspomniony opierając się na innych depeszach telegraficznych z *Paryża* i *Berlina*, utrzymuje, że kwestja *Newszatelska* załatwi się bez zbrojnego starcia.— W *Edimburgu* zmarł w tych dniach Margrabia *Queensberry*. Tytuły dziedziczy po nim syn najstarszy, Vice-Hrabia *Drumlanring*. — *Times* utrzymuje, że nota *Monitora* w przedmiocie kwestji *Newszatelskiej*, wywarła wrażenie w *Szwajcarji*, i że Rząd *Szwajcarski* ustąpi zapewne wpływowi *Francji*. Jenerał *Dufour* miał to napisać w liście do Cesarza *Napoleona*. (Nord).

Belgja. *Bruxella, 25go Grudnia.* — Wczoraj był u dworu drugi obiad, na cześć Arcy-Xięcia *Ferdynanda-Maxymiljana*, narzeczonego Xiężniczki *Charlotty*. Po obiedzie, Król, rodzina Królewska i Arcy-Xiążę, udali się do *Laeken*. — Jenerał *Cavaignac*, który od kilku dni bawił u P. A. *Dulait*, Burmistrza w *Mont-sur-Marchienne*, powrócił wczoraj do *Paryża*. (Nord).

Francja. *Paryż, 23go Grudnia.* — Mimo nadejścia instrukcji *Porty* dla jej Pełnomocnika, podobno jeszcze nie jest stanowczo oznaczony dzień otwarcia konferencji. Przeszkody ciągle są stawiane ze strony *Anglji*. Skoro ustępuje pod względem zasad, spiera się co do formy, i odwrotnie. Lord *Palmerston* stara się o zyskanie czasu, licząc zapewne na jaki wypadek, przez któryby spełzło na niczem zebranie się drugich Pełnomocników, ale stałość Cesarza *Napoleona*, zniweczy te wszystkie manewra, i trzeba będzie podpisać protokół, a jeśli wtedy *Anglja* i *Austrja*, nie opuszczą morza *Czarnego* i Xięztw *Naddnnajskich*, Europa wiedzieć będzie co sądzić o poszanowaniu jakie oba te mocarstwa mają dla traktatów. Mówią że Lord *Palmerston* obawia się stanąć przed Parlamentem z protokółem zmuszającym statki *Angielskie* do odpłynięcia z morza *Czarnego* i z niepowodzeniami polityki *Angielskiej* we *Włoszech*, *Grecji* i *Szwajcarji*, i że w tym razie dotychczasowa jego władza ministerjalna będzie zagrożoną.— Dziś rano odbyło się w Kościele Śgo Sulpicyusza, Nabożeństwo żałobne za duszę Pana *Salvandy*. Do 2,000 osób napełniało Kościół, a w liczbie tej uważano znakomitości polityczne i literackie, szczególniej z czasów 2ch ostatnich Monarchji.—Wkrótce ma wyjść »Sprostowanie pamiętników Xięcia *Raguzy*" wydane przez spadkobierców Marszałków, dość żywo w pomienionych pamiętnikach atakowanych.—Z *Algieru* donoszą 20go b. m., że skutkiem wielkiej burzy, rzeki *Harrasz* i *Sziffa* wezbrały, i że cała dolina do *Buffarik* jest zalaną. (Nord).

Grecja. — W *Atenach* 17go b. m. głoszono, że Lord *Palmerston* pragnął wysłać do *Grecji* Komissarzy nadzwyczajnych, dla zbadania finansowego stanu Państwa. W skutku tego, Mocarstwa opiekuńcze uchwaliły, że tylko zwykli ich Posłowie przy Królu *Ottonie*, sami złożą rapporta szczegółowe w tym przedmiocie. (Nord).

Turcja. *Konstantynopol, 15go Grudnia.* — W nocy z 27go na 28my Listopada, wyleciała tu w powietrze prochownia *Larnaca*, przyczem wielu żołnierzy, oraz sześciu więźniów, tamże znajdujących się, życie straciło. Okoliczne budowle znacznie uszkodzone zostały.— Według pogłosek z *Persji* nadchodzących, *Murad-Mirza*, zdobywca *Heratu*, ruszył na południe, ku źródłom *Herriroud*, i zajął *Furrach*, w *Kabulu*. (Nord).

Rozmaitości. — Na kolei *Weneckiej* w stacji *St. Lucia*, wydarzył się 12go Listopada szczególny wypadek, który mógł łatwo pociągnąć za sobą wielkie nieszczęście. O godzinie $7^1/_2$ z rana, opuścił sternik przeznaczoną do zwykłego pociągu lokomotywę, z niewiadomej dotąd przyczyny, właśnie w tej chwili, gdy zaczynała się poruszać. Już oddalona dość znacznie od dworca, toczyła się przez wielki most, gdy stojący na środku mostu strażnik, odważył się wskoczyć z wielką zręcznością na przelatującą w całym pędzie maszynę, zatrzymał ją w biegu, i odprowadził napowrot do dworca kolei. — *Hottentotom* nie wolno jeść mięsa zająca. Powodem tego obyczaju, stała się pewna legenda, ukrywająca w sobie zaród Chrześcjańskiej nauki o nieśmiertelności duszy. Opiewa ona w następujący sposób: Pewnego razu przywołał *Xiężyc* zająca, i rzekł mu: »Idź i powiedz ludziom, że podobnie jak ja umrę i znowu się narodzę, tak i oni też umrą i nazad się narodzą.” Aby to zrozumieć, potrzeba wiedzieć, że u *Hottentotów* ubywanie *Xiężyca* nazywa się śmiercią, a przybywanie powtórnem narodzeniem. Zając wypełnił natychmiast polecenie, lecz zamiast powiedzieć: »Podobnie jak *Xiężyc* umrze i znowu się narodzi”, powiedział: »jak *Xiężyc* umrze i znowu się nie narodzi.” O czem gdy się dowiedział *Xiężyc*, zawołał na swojego posłańca głosem straszliwym: »Jako? ty powiedziałeś ludziom: Podobnie jak *Xiężyc* umrze i znowu się nie narodzi, tak wy też pomrzecie i już więcej nie odżyjecie.” A po tych słowach strzelił do niego iskrą, i rozdarł mu wargi szeroko, zkąd tak dziwaczna forma paszczy zajęczej. Przerażony poseł zaczął co tchu uciekać, i dotąd jeszcze nie opamiętał się w biegu. »My zaś”, dodają *Hottentoci*, »mając słuszny żal do zająca, że tak opacznie spełnił polecenie *Xiężyca*, nie jadamy jego mięsa.” — Kardynał Krysztof *Madrutius*, zwykł był mawiać: »Nie tego powinniśmy zwać głupcem, kto głupstwo popełni, lecz tego, kto popełniwszy je, milczeć nie umie.” — Kobiety więcej i starowniej ubierają się dla nieprzyjaciołek, niżli dla przyjaciołek.

W targach *Angielskich* żadnej nie widzimy zmiany. Dowozy przechodzą potrzeby konsumcji i próżne dotąd spichrze zaczynają się wypełniać. — We *Francji*, *Hollandji* i *Belgji* handel był bez ożywienienia, a ceny ku zniżeniu dążyły. — Na naszej giełdzie nie było ruchu, zwłaszcza przy nader zmniejszonych dowozach. W tranzakcjach jednak, jakie miały miejsce, ceny nie tylko się zniżyły, ale owszem może małe podwyższenie dało się otrzymać, zwłaszcza w najniższych gatunkach. *Żyto* stanowczo poszło w górę i od zeszłego tygodnia o 30 guld: płacono drożej za łaszt. Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi *hollenderskiej*, od 120 do 134 funt:, guld: prus: od 430 do 680, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 4 kop: 85, do rs. 7 kop: 66; *żyta* wagi *hollenderskiej* od 120 do 129 funtów, gulden: prus: od 300 do 348, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 38, do rs. 4 kop: 4; *jęczmienia* wagi *hollenderskiej* od 106 do 115 funtów, guld: prus: od 264 do 270, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 do sr: 3 kop: $4^1/_2$; *grochu*, guld: prus: od 252 do 300, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 2 kop: 85, do rs. 3 kop: 38. — Czas mieliśmy prześliczny, ciepło wiosenne, ślady śniegu zniknęły, a *Wisła* w wielu miejscach już puściła. — *Gdańsk*, dnia 11go Grudnia 1856 roku. — Alexander *Makowski et Comp*:.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bieńkowski Józ: Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 625; von Bök Doktór z Odessy nr 625; Chodkiewicz Ludwika Hr. z Brześcia Lit: nr 413; Ruck Fran: Doktór z Petersburga nr 603; Sapieha Paw: Xżę z Gub: Grodzieńskiej nr 1347.

Wyjechali: Dąbrowski Bogumił Oby: do Olszyc; Malinowski Józ: Ob: do Gradzanowa; Ośmiałowski Stan: Oby: do Iłży.

Przyjechali koleją żelazną: Kropmans Ludwika Ob: z Wiednia nr 625; Ressel Ernest Kapelmajster z Berlina; Teplitz Hen: Kup: z Wiednia nr 619/20.

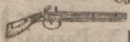
Wyjechali koleją żelazną: Ambruzow Miko: Rad: Dworu do Włoch; Engelke Jul: Ob: do Krakowa; Szletyński Lud: Ob: do Berlina.

DONIESIENIA.

Na mocy rozkazu JO. Xięcia Główno-dowodzącego Armją 1szą z dnia 29 Listopada r. b. za Nr 1413, naznaczają się nowe targi w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji 1ej w Warszawie, na dostawę Prowiantu do Magazynów Gubernji Wileńskiej, na czas od 1go Stycznia do 1go Października 1857 roku. — Termina do licytacji i przetargu naznaczone zostały do licytacji 28 Grudnia 1856 (9 Stycznia 1857 r.), a dla przetargu 2 (14) Stycznia 1857 roku. Licytacja odbywać się będzie na mocy artykułu 1651 tomu X Zbioru Praw Cywilnych wydania z r. 1842, ustna, z dozwoleniem także nadesłania opieczętowanych deklaracji. Na zabezpieczenie dostawy mają być złożone do licytacji kaucje w gotowych pieniądzach, biletach bankowych i innych papierach publicznych kredytowych, prawem do przyjęcia na kaucję dozwolonych, na $^1/_5$, a w nieruchomym majątku na $^1/_3$ część summy licytacyjnej. P. o. Jenerał-Intendenta Armji 1ej, podaje o tem do wiadomości z nadmienieniem: 1) Ażeby osoby życzące sobie mieć udział w licytacji, zaprodukowali w Zarządzie obok deklaracji dowody kaucyjne, niezawodnie w przeddzień i w dniu samej licytacji do godziny 11ej z rana. 2) Ażeby deklaracje opieczętowane, oddawane były osobiście, lub nadesłane do Zarządu, z takiem wyrachowaniem, ażeby takowe mogły być otrzymane nie poźniej jak o godzinie 11ej z rana w dnie naznaczone do licytacji i przetargu, podania zaś odebrane po godzinie 11ej, uważane będą za nie mające waloru i pozostawione bez skutku jak to powiedziano w art: 589 i 593 części 4ej xięgi 1ej Zbioru Praw Wojskowych. 3) Ażeby deklaracje podawane były łącznie z kaucjami prawnemi i dowodami o stanie deklarującego i wedle art: 1625 tomu X Zbioru Praw Cywil: zawierały w sobie: a) Zobowiązanie przyjęcia dostawy, w ogóle do wszystkich Magazynów Gubernji Wileńskiej, albo też do jednego jakiegobądź Magazynu na mocy zatwierdzonych na ten cel warunków. b) Ceny pisane literami. c) Miejsce zamieszkania, stan, imie i nazwisko deklarującego, oraz data kiedy pisana deklaracja. Adres na pakiecie w którym zapieczętowaną będzie deklaracja, ma być następujący: Deklaracja do Zarządu Jenerał-Intendenta Armji 1ej na licytacje naznaczone tych i tych dni, takiego to miesiąca na dostawę Prowiantu do Magazynów Gubernji Wileńskiej. Warunki na mocy których ma się odbywać dostawa Prowiantu, jak również wykaz ilości prowiantu, mającego się dostawić do każdego Magazynu, życzący sobie mogą przejrzeć w Zarządzie codziennie od godziny 9ej z rana do 3ej po południu. — Warszawa d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1856 r. — P. o. Jenerał-Intendenta Armji, Jenerał-Major, *Melnikow 1*. Naczelnik Wydziału, *Rużyński*.

BANK POLSKI. — Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1856/7 r. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr ziemskich Grabowiec miasto i dóbr Rzeczniów z przyległością Wola Modrzejowa, w Powiecie Opatowskim, Gubernji Radomskiej położonych, a to pod następującemi głównemi warunkami: 1) Possessja Cywilna dóbr, liczyć się będzie dla nabywcy od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1853 r. 2) Szacunek ogólny ustanawia się na summę rs. 129,200, od której licytacja zaczynać się będzie. Na poczet summy na licytacji postąpionej: a) potrąci się pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości pozostałej do umorzenia po racie Czerwcowej 1853 r. to jest w summie rs. 14,219 k. $9^1/_2$; b) nabywca obowiązany jest zapłacić zaraz po licytacji summę rs. 30,000, z czego pokryty

zostanie przedewszystkiem rezultat obrachunku z dochodów dzierżawnych i wydatków od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1853 roku, reszta zaś policzoną będzie na szacunek; c) summa jaka się pozostanie, po potrąceniu summ ad *a* i *b* pozostawioną będzie przy gruncie, do spłaty w ratach, procentem amortyzacyjnym, 1% obok zwyczajnego 4%, uiszczać się winnym. 3) Część summy rs. 30,000 ad *b* wymienionej, jaka na poczet szacunku przypadnie, tudzież summę ad *c* wolno będzie nabywcy spłacać obligami Skarbowemi Królestwa Polskiego 4ro-procentowemi, w nominalnej wartości. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć na vadium rs. 6,000 w gotowiźnie, Listach Zastawnych lub innych Papierach publicznych krajowych, procentowych, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Szczegółowe warunki przejrzane być mogą w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego, oraz na gruncie dóbr, a mianowicie: w Biurze Urzędnika Banku w osadzie Klimkiewiczów, pod miastem Ostrowcem zamieszkałego. Można także przekonać się na miejscu o stanie dóbr. — Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, B. *Niepokojczycki*. Naczelnik Kancellarji, Radca Kollegjalny, *Łubkowski*.


C. et J. Bekker, fabrykanci Broni, upraszają Osobę która dnia 23go Grudnia r. b. wieczorem, odbierała **Dubeltówkę**, i zapłaciwszy kopiejek 45, takową wzięła i postawiła, a przy wychodzeniu przez omyłkę, obcą z napisem srebrnym Giba w Warszawie, na białych lufach, z sobą zabrała, ażeby takową zwrócić raczyła. Jeżeli się nie znajduje w Warszawie, na nasz koszt takową pocztą odesłała, a my natychmiast Jego własną pod wskazanym adresem zwrócimy, gdyż przez nieodebranie takowej, na wielkie nieprzyjemności wystawieni jesteśmy.

Zawiadamiam PP. Felczerów, oraz ludzi potrzebujących, a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że do Zajazdu Lubelskiego przy ulicy Franciszkańskiej, drugi dom od Apteki pod Nr 2165, nadszedł znaczny transport świeżych **Pijawek** polskich i litewskich, z własnej sadzawki, i sprzedawać będę w różnych partjach, t. j. na tysiące, kopy i sztuki, po cenach najumiarkowańszych.—S. L. Laszczowski.

Przy ulicy Brackiej pod Nr 1580, są do zbycia duże **Kotary** na łóżka, zupełnie nieużywane, bardzo piękne, i dwie **Skóry** Łosie. Stróż miejscowy poinformuje.


Ktoby miał do zbycia **DOM**, położony przy jednej z główniejszych ulic Warszawy, wartości około rsr. 33,000; raczy się zgłosić przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355*f*, na dole na prawo.

KAWJORU świeżego mało-solonego Astrachańskiego, nadszedł świeży transport do Głównego Składu przy ulicy Senatorskiej w domu WW. Piotrowskich, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej; tenże Skład otrzymał transport **Jarząbków**, **Cietrzewi**, **Kapłonów** Rostowskich, **Świec** stearynowych fabryki Kazańskiej, i **Winogron** Astrachańskich.— B. *Miedwiednikow*.


Są do sprzedania różne **Meble** mahoniowe, najnowszego fasonu, jako to: Kozety, Fotele, Krzesła, Stoły, Łóżka mahoniowe i jesionowe, Klęczniki, Umywalnie, Biurka i Komody; oraz Garnitur mahoniowy, axamitem kryty, bardzo mało używany, nowego fasonu, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Długiej, w domu zwanym Suchy-Las pod Nr 546, w podwórzu na prawo, na 1m piętrze.


Potrzebna jest **Niańka** w średnim wieku, do Dziecka półtora roku mającego, dobrej konduity, z dobremi świadectwami, która już takowy obowiązek pełniła w porządnych domach; raczy się zgłosić pod Nr 1315 przy ulicy Nowy-Świat, do Pułkownika Łojko.

Futro Niedźwiedzie, w zupełnie dobrym stanie, mało używane, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w Magazynie Strojów Nr 410, w pałacu JW. Hr. Krasińskiego, ulica Krako:-Przedm:; — jest także do zbycia **SERWIS** piękny, starożytny, do herbaty.

UCZEŃ 4ej klassy, umiejący również po niemiecku jak i po polsku dobrze pisać, potrzebny jest do Kantoru Panów J. G. Schaeffer et C°, ulica Krochmalna Nr 1108.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, każdego czasu **Wieś** położona nad szosą Warszawsko-Kaliską, pomiędzy miastami Krośniewicami a Kłodawą, w Okr: Orłowskim Pow: Gostyńskim, mająca rozległości przeszło włók 30 (dzies: 630) miary nowopols:, w gruntach pszennych. Bliższą wiadomość powziąć można u Stan: Jasińskiego Rejenta, lub Kazim: Brzezińskiego Patrona.


Są do sprzedania **Meble** mahoniowe i palisandrowe, jako to: Garnitury z wysłaniem i bez, Stoły, Stoliki do kart, Łóżka, Tualety, Biurka damskie i mężkie, Konsole, Napoleonki, Sześlągi i Kozety, oraz inne przedmioty, w najświeższych fasonach, po cenie przystępnej;— tamże jest Garnitur mahoniowy, mało używany, adamaszkiem kryty, do zbycia, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1384/5, wprost Fabryki Obić papierowych, u Stolarza.

Płaszcz obszerny, z wielkim kołnierzem, niedźwiedziami podszyty, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Handlu W. Adamkiewicza, w domu W. Krzemińskiej, na rogu ulicy Żabiej i placu gdzie targ rybny.

Mam honor uwiadomić Sza: Publiczność, iż nadszedł do Handlu mego za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze pod Nr 16 i 153, transport świeży **Kapłonów**, **Cietrzewi**, **Jarząbków** świeżych, i Groszku cukrowego.— J. Ikonnikow.


OSTRYGI Holsztyńskie i Ostendzkie, nadeszły dzisiejszą pocztą, do Składu Win Ernesta Nickiego, przy uli: Miodowej, wprost XX. Kapucynów pod Nr 482;— do tegoż Składu nadszedł świeży Jacquesson, Röderer i Cliquot.

Osoba trudniąca się krawieczczyzną damską, podług najświeższej mody, przyjmuje roboty w domu; lub ktoby sobie życzył, po domach uczęszczać może, za bardzo przystępną i umiarkowaną cenę. Wiadomość w Hotelu Podlaskim, w podwórzu na ganku, w trzecich drzwiach, przy ulicy Bednarskiej.


Ktoby miał do sprzedania **DOM**, przy jednej z główniejszych ulic m. Warszawy, w cenie od 20,000 do 25,000 rsr.; raczy nadesłać pod Nr 2475 przy ulicy Nowolipie, na 2gie piętro, wiadomość, obejmującą Nr Domu, ulicę i cenę ostateczną, a to dla uniknienia pośrednictwa osób trzecich.

Algierka bobrowa czyli Małpy, pokryte nowem granatowem suknem, jest do sprzedania za mierną cenę, w Handlu Galanteryjno-Rękawiczniczym przy ulicy Bielańskiej, wprost Hotelu Lipskiego, w domu PP. Kanoniczek.


Potrzebny jest **Kapitał** Rsr. 750, do wypożyczenia na procent za poręczeniem Osoby posiadającej za Rogatkami Nieruchomość znacznej wartości. Wiadomość w domu P. Pawlik, pod Nr 441 przy ulicy Krak:-Przedm:, w podwórzu na 1m piętrze.


Do Składu Herbaty Chińskiej, i różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł transport **Kawjoru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego.
M. *Szyrokow*.


Dnia 27 b. m. między godziną 3ą a 4tą po południu, idąc ulicą Mazowiecką, Królewską, Ogród Saski, ku Żelaznej Bramie, zgubiono dwie **Xiążki** Francuzkie, związane sznureczkiem; jedna z tych Xiążek stanowi pierwszy tom Powieści Francuzkiej p. t. EMMA. Uczciwy Znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą kop: 60 lub więcej.

Pokój z osobnym wchodem, jest do wynajęcia od Nowego Roku, w oficynie murowanej, na 1m piętrze, przy ulicy Tamka pod Nr 2840, wprost Domu Zdrowia. Wiadomość w tymże mieszkaniu.

Potrzebna jest **Bona** w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znana z troskliwości dla dzieci, do dozoru i noszenia Dziewczynki półtora roku mającej, i dobrze już chodzącej; zgłosić się w Alei Jerozolimskiej Nr 1582, dom W. Napolskiej, na 1e piętro, do godz: 10, i od 4ej do 6ej.


W posessji przy ulicy Leszno pod Nr 694, są do sprzedania **Krowy** z dobrej i pięknej rasy, jedna po ocieleniu świeżo, dająca przeszło 18 kwart mleka dziennie;— oraz ktoby sobie życzył nabyć **Szafy** sklepowe, wraz z Bufetem i innemi rekwizytami, tamże wiadomość powziąć może.

Roku 1845—1846, Osobie w Warszawie mieszkającej, dane były w Zastaw przedmioty następujące: 1° ZEGAREK srebrny i SZPILKA złota; 2° GRANATKI z klamerką złotą; 3° OBRĄCZKA ślubna złota. — Zawiadamia się więc, aby właściciele tych przedmiotów, zgłosili się do Zakrystji XX. Bernardynów Warszawskich, po odbiór takowych.

Do Głównego Składu Kawioru, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Bocka pod Nr 477, nadszedł świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie małosolonego; **Śledzi** prawdziwych Hollenderskich, w całych i pół ahtelkach; **Sardynek** w oliwie; **Półgęsek** Pomerańskich; **Konfitur** Kijowskich; **Groszku** Zielonego, i **Winogron** Astrachańskich. — A. Kucharkin.

MASKI

Jedwabne i Charakterystyczne, są do nabycia w Dystrybucji Cygar, Tytoniów i Tabak WILHELMA WARD, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737/8, obok Kommissji Skarbu.

Kapłony Rostowskie, **Cietrzewie** i **Jarząbki**, Extra-Pocztą dostawiono na Nalewki, wprost Ogrodu Krasińskiego, do domu własnego, Z. Machotkina.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania garnitur MEBLI mahoniowych, składający się: z Kanapy, 12 Krzeseł, 2ch Foteli, Stołu i Konsoli; oraz 2 Szafy i Łóżko jesionowe. Wiadomość pod Nr 1402 przy ulicy Marszałkowskiej, u Rządcy domu.

DOBRA w okolicy miasta Rawy, dziesiatyn 600 (morgów n. p. 1209) rozległe, w której to przestrzeni Lasu dziesiatyn 85 (morgów 171), grunta dobre, budynki w stanie jak najlepszym, są do sprzedania, z ułatwieniem rozpłaty szacunku; bliższa wiadomość w kancellarji Adwokata Wrotnowskiego, ulica Miodowa Nr 489 lit: C.

Istniejący od lat trzydziestu BROWAR w Warszawie na Solcu, pod firmą ś. p. Ojca mego, następnie moją, z powodu wielu dogodności, a głównie dobrej wody, przeniosłem do Willanowa, znanej majętności JW. Hrabiego Potockiego pod Warszawą, od którego mając zapewnioną wszelką pomoc, poczytuję sobie za zaszczyt zawiadomić Osoby z fabryką moją w stosunkach zostające, że przy odpowiednim kapitale, wieloletniej praktyce w tym zawodzie i pomocnikach usposobionych, jakich obecnie posiadam, na większy jeszcze rozmiar prowadząc fabrykację, przez dobroć towaru i nie wymuszone ceny tembardziej zasłużę na dalsze ich zaufanie. — Prócz PORTERU, Piwa Angielskiego i Bawarskiego, obecnie wyrabiam i **Piwo Marcowe**, które zdaje mi się wyrównywa we wszystkiem sławnemu dawniej ze swej dobroci Piwu Willanowskiemu. Okolica Willanowa, również Warszawa w części już zaopatrzoną została w powyższe wyroby.—Wojciech Sommer.

Do Składu Jana Gridina 2go, Nr 1251 przy ulicy Nowy Świat, naprzeciw Jatek Rzeźniczych, nadszedł świeży transport **Jarząbków, Cietrzewi, Kuropatw, Zajęcy** białych i **Gęsi** zamrożonych Moskiewskich.

Pod Nr 908, przy ulicy Chłodnej, na 1m piętrze od frontu, wchodząc z bramy na lewo, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę, **Kołnierz** z Soboli amerykańskich, prawie nowy. Widzieć go można codziennie od godz: 11 z rana, do 5ej wieczorem.



Fabryka Pojazdów, Andrzeja Łagowskiego, dawniej istniejąca przy ulicy Nowy-Świat Nro 1249, przeniesioną została pod Nr 376 przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost Hotelu Saskiego; jak poprzednio tak i teraz, przyjmuje wszelkie obstalunki nowych i reparacje używanych Powozów; także można dostać **Pojazdów** nowych i odnawianych, zdatnych do miasta i do podróży; jest również **Karetka** podwójna na płaskich resorach, sprowadzona z zagranicy i zostawiona w komis do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu.

Sprzedaż **Okowity**, odbywa się przy Gorzelni w dobrach Stara Wieś Okręgu Siennickim, przy szosie Lubelskim, poczynając od najmniejszej ilości garncy 50, po cenie w okolicy praktykowanej.— Tamże wyrabia się **Piwo** dubeltowe.



Para **Koni** gniadych do dorożki, są do zbycia za pomierną cenę, na Krako:-Przedm: pod Nr 407, 1sze piętro. — Tamże jest do nabycia kilkanaście pudów **Śliwek** suszonych, i kilkadziesiąt pudów pięknego **Lnu** czesanego.

Przed dwoma laty, zaginęły podpisanemu w Berlinie Certyfikaty lit: A. na Obligacje Cząstkowe pożyczki 150-miljonowej,

Nr Certyfikatu 59,197 na złp. 300 Obligacji Nr 106,215
ditto 59,198 na złp. 300 ditto „ 106,221
ditto 53,780 na złp. 300 ditto „ 232,410,

z których dwa pierwsze są wylosowane, i wartość złożona w Banku Polskim w depozyt na imie moje. Ostrzega się przeto każdego, aby tych Certyfikatów nie nabywał, a w razie dostrzeżenia lub posiadania takowych, dał o nich wiadomość do Kantoru Banku Polskiego, gdzie stosowne zastrzeżenie uczynionem zostało, lub do podpisanego. — Berlin dnia 18 Września 1856 r. — Karol Thielmann.



Z powodu, że na terytorjum wsi Sulisławice pod samym Kaliszem, na granicy W. X. Poznańskiego leżącej, **Polowanie** wszelkie jest wzbronione; ogłasza się przeto, że każdy schwytany z flintą na terytorjum Sulisławice, utraci broń bez powrotu.— Sulisławice d. 20 Listopada 1856 r. — Z polecenia Właścicieli Dóbr, Rządca *Świderski*.

W dobrach Wólka Zerzeńska, położonych za rogatkami Moskiewskiemi, w odległości wiorst 12, a od Karczmy Wawer o wiorst 4, jest do wydzierżawienia w każdym czasie **Propinacja**, składająca się z 3ch Karczem, jedna Karczma znajduje się w Wólce Zerzyńskiej na trakcie z Karczewia do Warszawy, druga we wsi czynszowej Zagoździe, a 3cia na trakcie z Włodawy do Warszawy (wołowym) w Zbójnej Górze. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy powziąść można przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1263, po lewej stronie na dole od frontu, w godzinach po południowych.

Pod Nr 1421/2 przy ulicy Zielnej, w Składzie Drzewa opałowego i budowlanego, można dostać **Trawy** morskiej i **Węgli** kamiennych krajowych, po cenie umiarkowanej.

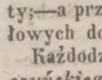


Rs. 3 Nagrody, kto odprowadzi lub da znać o Psie, który zginął dnia 27 b. m. Opis jego taki: Wyżeł wzrostu średniego, ma na sobie łaty kasztanowate duże, uszy i łeb takeiż, pod brzuchem i szyją tarant, ogon mało przycięty, na końcu biała kita. Nieprawy posiadacz, nie tylko że zwrócić będzie obowiązany wszelkie koszta poszukiwań, których nie przestanę czynić, ale nadto pociągnięty zostanie do surowej odpowiedzialności kryminalnej; o wiadomość uprasza się do P. Głowackiego, pod Nr 248 przy ulicy Freta.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 1.
TEATR WIELKI. Jutro, *Marta*.
Menażerje, na *Nalewkach*.

Dziś do Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w Pałacu Kossowskich, zbierają się Amatorzy Billardu na PULĘ; — codziennie LOSOWANIE na piękne Obrazy olejne;—Xiążki, Nuty, Numizmaty;—a przy pączyku i herbatce, wybornych Pączków Karnawałowych dostać można.

Każdodziennie nadchodzą **OSTRYGI**, do handlu Jana *Błeszyńskiego* (Junjor), w domu Teatralnym Nro 474.



NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swoim mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej, rzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9ej z rana do 8ej wieczorem. — Piotr *Śliżyński*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa 17 (29) Grudnia 1856 r.—Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.